

STANISŁAW ANDRZEJ ŁUKOWSKI

ur. 1940; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy, członkowie KKMP, Jerzy Jedziniak, Bronisław Pietrak, życie literackie, życie kulturalne

Członkowie Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy

Jurek Jedziniak, nieżyjący już, świetny poeta, oddany działacz społeczny, dziennikarz w ogóle, działający z pasją. Ja byłem z nim związany przez wiele, wiele lat i właśnie nie poprzez znajomość jakąś tam, tylko po prostu spotkaliśmy się kiedyś tam w tym KKMP, no i od tego momentu zaczęły się te sprawy literackie. On miał zainteresowania te i ja, no i związani byliśmy bardzo mocno ze sobą takimi więzami przyjacielskimi. Więc tak, kto współpracował z tym Korespondencyjnym Klubem Młodych Pisarzy z tych uznanych, wybitnych już ludzi? Henryk Bereza, ale nie mylić z tym Berezą prozaikiem przedwojennym, który jeszcze po wojnie troszeczkę pisał, nie ten od „Spiżowej bramy”, tylko Henryk Bereza, on kilkadziesiąt lat pracował w „Twórczości” i zajmował się działem krytyki. Opublikował szereg książek. Tadeusz Nowak, znakomity poeta i prozaik, przedwcześnie zmarły. Konrad Bielski, Stanisław Adamczyk, Jacek Kajtoch, do dzisiaj żyjący, też krytyk literacki, z Krakowa, Marek Adam Jaworski, Zygmunt Wójcik, pisarz taki z Warszawy. Wspominałem już o Marianie Pilocie, Zygmunt Mikulski, zwany mistrzem, bo on do każdego młodego poety zwracał się, nawet do grafomana, mistrzu, stąd tak przyłgnęło do niego, był bardzo życzliwy, nikogo nie lekcewał, obojętnie, kto przyszedł i byle jakie wycieczki prezentował, to on uważał, [że] ten człowiek coś chce zrobić w tej poezji, a że kiepsko mu to wychodzi, to jest oddzielna sprawa. Edward Stachura, no to tutaj już nie muszę mówić kto [to], Andrzej Tchórzewski, bardzo mocno związany z Lublinem, a od dziesiątków lat mieszkający w Warszawie, znakomity tłumacz, między innymi z hiszpańskiego. Nieżyjący Zbigniew Jakubik, ten, który napisał „Wstrętny brzuch”, to znaczy jak na Roztoczu był ranny i przeleżał ileś, wykrwawiał się, no i jak gdyby opisał tę agonię. I „Czapki na bakier” jego, świetna książka. Bardzo mocno związany z podziemiem partyzanckim i tam działający. Tadeusz Chudy, poeta z Warszawy, ale bardzo też mocno związany z tym KKMP. Jan Brudnicki, też warszawiak. Bronisław Pietrak, to był facet bardzo ciekawy, który poza artystycznym kowalstwem – cholernie

ciekawe historie robił – kuł normalnie, powiedzmy, jakieś tam kraty, ale robił niesamowite sprawy ozdobne i tak dalej, i tak dalej, takie artystyczne wycinanki, a przy tym znakomity poeta, nazywali go ludowym. On powołał Stowarzyszenie Twórców Ludowych, był pierwszym przez wiele, wiele kadencji tego prezesem. Nieżyjący, zmarły kilka lat temu Mirek Derecki, świetny i wielu, wielu jeszcze innych pisarzy znanych, ogólnopolskich.

Tak że jak wspominał ten KKMP, to nie tyle sentymentem, tylko taką serdecznością, poznawało się masę ludzi, nie za jakieś pieniądze, bo wtedy nie było pojęcia, że ktoś komuś za coś płaci, tylko po prostu związanych pasją z danym ruchem. Czasami lepszych poetów, czasami gorszych. Był na przykład taki Małek, który pracował w Bożym Darze na przekaźniku takim telewizyjnym, tak że to byli ludzie różnych zawodów, rolnicy, robotnicy.

Data i miejsce nagrania	2015-06-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"